

Szef Ryanaira miał zapłacić w restauracji za... miejsce na nogi

1 kwietnia 2025

Pewna irlandzka restauracja obciążyła szefa Ryanaira dodatkową opłatą do rachunku za „priorytetowe miejsce”. Michael O’Leary miał dopłacić 40 euro za „miejsce na nogi”.

Szef Ryanaira miał zapłacić w irlandzkiej restauracji dodatkowe 40 euro w ramach żartu, którego stał się ofiarą. Sytuację szybko podchwyciły media. W związku ze swoją wizytą w restauracji szef Ryanaira nie przypuszczał, że zostanie obciążony wyższym rachunkiem, w którym znalazły się opłaty za „dodatkowe miejsce na nogi”.

O całym zdarzeniu zrobiło się głośno, gdy irlandzka restauracja zamieściła na swoim profilu na „Facebooku” wpis. Podziękowała w nim szefowi irlandzkich linii lotniczych za wybór ich lokalu. Napisano: „Dziękujemy Michaelowi O’Leary za wybranie się do nas na kolację. To była przyjemność Pana gościć”. Dodano również: „Mamy nadzieję, że nie będzie miał Pan nic przeciwko temu, że do rachunku dodano dodatkowe opłaty za miejsce na nogi, miejsce priorytetowe i rezerwację cichej strefy”. Na wystawionym specjalnie na tę okazję paragonie napisano żartobliwie: „Terminal 1”.

Irlandzka restauracja wystawiła szefowi Ryanaira rachunek wyższy o 37,85 euro (32 funty). Znalazły się w nim: 7,95 euro za „dodatkowe miejsce na nogi”, 9,95 euro za „miejsce priorytetowe” i 19,95 euro za „strefę ciszy”.

Jak mogliśmy wyczytać z rachunku, Michael O’Leary zjadł sytą kolację. Zamówił panierowane krewetki, tosty z grzybami, danie z okonia morskiego i butelkę pinot grigio. Specjały te kosztowały go ponad 100 euro.

Do wpisu na „Facebooku” dołączono zdjęcie uśmiechniętego 64-letniego O’Leary’ego z pracownicą restauracji. Sama menadżerka powiedziała „Sunday World”, że opłaty dodatkowe były żartem i zwolniono z nich szefa Ryanaira „tylko tym razem”. Dodała również, że O’Leary zostawił „dobry napiwek” po swoim posiłku.

Ponadto żart docenili użytkownicy „Facebooka”, którzy pochwalili restaurację za „genialny” rachunek. Ktoś zauważył również: „Mam nadzieję, że został obciążony opłatami za wszelkie dodatkowe rzeczy, które miał na talerzu”. A ktoś inny dodał, że powinno się także „pobrać opłatę za cukierki miętowe”, które dołączono do paragonu.

Irlandzkie linie lotnicze znane są z pobierania opłat od pasażerów za każdą dodatkową usługę. Dodatkowe koszty za przydzielone miejsca, dodatkową przestrzeń na nogi i drukowanie kart pokładowych na lotnisku często zaskakują podróżnych.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk